STUDIA TEOLOGICZNE
44(2026)

KS. KAROL KOSTECKI
DOI: 10.56898/ST.17568

KERYGMAT JAKO „KLUCZ DO SZCZĘŚCIA" W NAUCZANIU BŁ. FULTONA J. SHEENA

Streszczenie

W artykule podjęto refleksję nad kerygmatem postrzeganym jako droga do osiągnięcia szczęścia w świetle dzieła pt. „Wstęp do religii" Fultona J. Sheena. Zbadano, w jaki sposób - według Sheena - podstawowe prawdy chrześcijańskiej wiary odpowiadają na fundamentalne pragnienie człowieka, jakim jest poszukiwanie sensu i szczęścia.W takim kluczu, w rozdziale pierwszym przedstawiono główne prawdy kerygmatu w sensie ścisłym, a mianowicie: miłość Boga, grzech człowieka, zbawienie w Chrystusie, wspólnota Kościoła, życie sakramentalne. Każdy z tych aspektów wiary przywraca właściwy porządek w relacji człowieka do siebie, Boga i innych. Autor wskazał na antropologiczny wymiar kerygmatu, koncentrację na nowości życia w Chrystusie oraz na obrazowość przekazu.

Słowa kluczowe: *kerygmat; Fulton Sheen; szczęście; przepowiadanie; życie w Chrystusie*

Pragnienie bycia szczęśliwym jest wpisane w ludzką naturę. Jak stwierdza św. Augustyn: „Z pewnością wszyscy chcemy żyć szczęśliwie i nie ma wśród ludzi nikogo, kto nie zgodziłby się na to, zanim by mu to nawet jasno przedstawiono"[1]. Poszukiwanie drogi jak osiągnąć stan spełnienia, zadowolenia z życia, jak odnaleźć sens swojego życia, stanowił i stanowi nadal dla człowieka jeden z podstawowych celów ludzkiej egzystencji. Ludzkość tak dotkliwie doświadcza skutków ludzkiej nienawiści i zła, że coraz trudniej znaleźć w świecie jakiekolwiek pierwiastki dobra. Pośród wielu badań nad człowiekiem i jego kondycją psychiczna i duchową, współcześnie odnotowuje się coraz większy wskaźnik zachorowań na depresję, a co za tym

[1] Św. Augustyn, *De moribus ecclesiae catholicae*, 1, 3, 4: PL 32, 1312; w: KKK 1718.

idzie utraty sensu życia i wiary[2]. Odpowiadając na trudną kondycję duchową człowieka, Kościół nie przestaje głosić Bożej Ewangelii, Dobrej Nowiny o szczęściu ofiarowanym człowiekowi przez Chrystusa w Duchu Świętym. Katechizm Kościoła Katolickiego zauważa, że pragnienie szczęścia „ma Boskie pochodzenie, ponieważ Bóg wszczepił je w serce człowieka, by przyciągnąć je ku sobie, bo tylko On może je zaspokoić" (KKK 1718).

Od początku chrześcijaństwo sieje ziarno orędzia zbawienia dokonane przez Boga w Jezusie Chrystusie, poprzez proklamację kerygmatu zbawczego. Możemy go rozumieć jako samą czynność głoszenia Ewangelii bądź też jako jej najbardziej podstawową treść[3]. Kerygmat rozumiany jako pierwsze, podstawowe i główne przepowiadanie Bożego planu zbawienia stanowi jądro chrześcijańskiej wiary[4]. Kerygmat w sensie ścisłym jest zwiastowaniem dobrej nowiny o zbawieniu, jakiego Bóg dokonał w Osobie Jezusa Chrystusa, podkreślającym w sposób szczególny dwa wydarzenia misterium paschalnego: mękę i śmierć oraz zmartwychwstanie Jezusa[5]. Chodzi także o to, aby „w głoszeniu kerygmatu odnieść się do najgłębszych potrzeb, tęsknot drzemiących w człowieku, aby wyjść naprzeciw ludzkiemu oczekiwaniu na zbawienie"[6].

Dlaczego współczesny człowiek, dysponując setkami poradników i metod samorozwoju, wciąż mija się z poczuciem autentycznego szczęścia? To paradoksalne pęknięcie ludzkiej egzystencji stało się szczególnie bolesne w połowie XX wieku. Pokolenie dotknięte traumą dwóch wojen światowych stanęło przed dramatycznym kryzysem sensu, zadając pytanie, czy na ziemi skażonej nienawiścią w ogóle można jeszcze odnaleźć trwałą radość. W tę duchową pustkę ze swoją kerygmatyczną odpowiedzią wkroczył Fulton Sheen – legendarny amerykański kaznodzieja, teolog i pionier ewangelizacji medialnej, którego św. Jan Paweł II nazwał „kaznodzieją całego świata"[7], a którego beatyfikację mógł obserwować cały świat 24 września 2026 roku.

---

2 https://www.termedia.pl/neurologia/WHO-Do-2030-r-depresja-bedzie-najczesciej-wystepujaca-choroba-na-swiecie,50568.html; dostęp 28.05.2026.

3 Por. s. Dyk, *Nowa ewangelizacja. Konkretne wezwanie*, Gubin 2015, s. 96.

4 Por. J. Kudasiewicz, A. Zuberbier, Kerygmat, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, t. 1, Katowice 1988, s. 246-248.

5 Zob. M. Zborowski, *Kerygmat w ujęciu papieża Franciszka*, Teologia w Polsce 13,2 (2019), s. 261.

6 S. Dyk, *Nowa ewangelizacja. Konkretne wezwanie*, Gubin 2015, s. 117.

7 Zob. T. Jaklewicz, *Telebiskup*, w: Gość Niedzielny, nr 47 (2009), s. 25.

Wobec wyzwań antropologicznych stojących przed światem po II wojnie światowej, amerykański kapłan Fulton Sheen w 1946 roku opublikował książkę „Preface to Religion"[8], która stanowi kerygmatyczną odpowiedź na ludzkie pytanie o szczęście. W języku polskim dzieło to funkcjonuje w dwóch różnych wersjach translatorskich i tytułowych – jako „Wstęp do religii" oraz „Stworzeni do szczęścia. Klucz do dobrego życia". To właśnie w tej publikacji amerykański duchowny redefiniuje chrześcijański kerygmat, ukazując go nie jako zestaw sztywnych dogmatów, ale jako fundamentalny „klucz do szczęścia" i bezpośrednią odpowiedź Boga na ludzkie niespełnienie. Głównym celem artykułu jest naukowa eksplikacja i analiza struktury orędzia zbawczego w wyżej wymienionym dziele Fultona J. Sheena. Wykorzystując metodę analizy i syntezy, skupiono się na odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób amerykański myśliciel konstruuje i prezentuje orędzie kerygmatyczne w jego najgłębszym, ścisłym sensie.

1. Człowiek w poszukiwaniu szczęścia

W swojej autobiografii abp. Fulton Sheen zauważa, że dotychczas sposób głoszenia wiary i prezentowania zagadnień religijnych przebiegał od Boga do człowieka. Pewną nowością, która pojawia się we współczesnym przepowiadaniu - zdaniem Sheena - nie jest obieranie jako punktu wyjścia panującego w świecie porządku, z którego wnioskuje się istnienie Stwórcy, ale „nieporządek panujący w ludzkim wnętrzu"[9]. Ten kierunek nazywa podejściem antropologicznym[10]. Będzie ono wielokrotnie obecne w jego nauczaniu, które wychodzi od doświadczenia „niedoboru szczęścia w ludzkim sercu"[11].

Takie podejście znajduje swój wyraz we „Wstępie do religii". Fulton Sheen rozpoczyna swoje rozważania od diagnozy wpisanego w naturę czło-

[8] F.J. Sheen, *Preface to Religion*, P.J. Kenedy & Sons, New York 1946. Wydania polskie: *Wstęp do religii*, tłum. I. Parowicz, Fundacja Świętego Grzegorza Wielkiego, Warszawa 2014; wyd. kolejne: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2020. Zob. także nowe tłumaczenie pod zmienionym tytułem: *Stworzeni do szczęścia. Klucz do dobrego życia*, tłum. A. Skucińska, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2016 (wyd. II: Kraków 2024).

[9] F.J. Sheen, *Skarb w glinianym naczyniu. Autobiografia,* Kraków 2020, s. 110.

[10] Tamże, s. 110.

[11] Tamże, s. 111.

wieka, nieugaszonego pragnienia doskonałości, którego nie da się zaspokoić w świecie doczesnym. Doświadczenie permanentnego braku spełnienia i egzystencjalnego nieszczęścia stawia człowieka przed wyborem postawy cynicznej lub religijnej. Autor ostro przeciwstawia dążenie do maksymalnej, cielesnej przyjemności a trwałej radości umysłu i serca. Ta pierwsza - jak podkreśla Sheen - szybko nuży, uzależnia i prowadzi do cynizmu. Ukazuje tę prawdę za pomocą przykładu narkomana, który ciągle musi zwiększać dawkę, aby utrzymać swoje doznania na stałym poziomie. Ukierunkowanie życia wyłącznie dla przyjemności sprawia, że z upływem lat tracimy zdolność jej odczuwania, przez co stajemy się bardziej uzależnieni, a przez to mniej szczęśliwi. Tę tezę potwierdza przykład apostoła Judasza, który obietnicę trzydziestu srebrników uznał za atrakcyjną, jednak potem zwrócił swoją zapłatę, uznając ją za odrażającą, co pociągnęło go do drastycznego kroku. W przeciwieństwie do przyjemności, radość nigdy nie przemienia się w cierpienie[12]. Definiując za Oskarem Wilde'em cynika jako osobę znającą cenę wszystkiego, a wartości niczego, Sheen wskazuje, że szczęście jest jedynie produktem ubocznym właściwego działania, a nie celem samym w sobie[13]. Źródłem powszechnego rozczarowania dobrami doczesnymi, takimi jak pieniądze, stanowiska czy sława - określanymi przez Sheena - jako ewangeliczne strąki (Łk 15, 16), jest rozdźwięk między idealnymi pragnieniami człowieka a ich ziemską, ograniczoną czasem realizacją.

Uniknięcie tego zawodu jest możliwe jedynie poprzez zwrot ku sferze duchowej. Posługując się analogią okrętu[14] , który odnajduje swój sens dopiero na nieskończonym oceanie, a nie w ciasnym korycie rzeki, Sheen dowodzi, że ludzkie pragnienie doskonałego życia, prawdy i miłości świadczy o istnieniu Boga jako ich pierwszej przyczyny. Tę myśl Fulton Sheen rozwija, pytając: „Czy kaczka posiadałaby instynkt pływania, gdyby nie było wody? Czy dziecko by płakało z głodu, gdyby nie istniało pożywienie? Czy istniałyby uszy, gdyby nie harmonie dźwięków, których mogą słuchać? I czy byłoby w tobie pragnienie niekończącego się życia, doskonałej prawdy i ekstatycznej miłości, gdyby nie istniały doskonale życie, prawda i miłość?"[15]. Taka argumentacja wykazuje bezpośrednią inspirację czwartą drogą św. Tomasza z Akwinu. W konsekwencji, brak Boga w życiu stanowi

[12] F. J. Sheen, *Wstęp do religii,* s. 15.
[13] Zob. Tamże, s. 17.
[14] Por. Tamże, s. 21.
[15] Tamże, s. 21.

główną przyczynę ludzkiego nieszczęścia, podczas gdy uznanie doczesnych wartości (przyjaźni, małżeństwa, sztuki) za dary Boże pozwala dostrzec w nich jedynie „iskrę" zapowiadającą nieskończony „Płomień"[16]. Sheen puentuje wezwaniem do uznania własnej niewystarczalności i pustki, która staje się punktem wyjścia do odnalezienia wypełniającego ją Boga.

2. Prawdy kerygmatu

Fulton Sheen ukazuje poszczególne prawdy kerygmatu w tytułach będących pytaniami, które mają obudzić w czytelniku potrzebę odpowiedzi, co należy do głównych celów głoszenia kerygmatu.

2.1. Jaki jest Bóg? - Boża Miłość

Rozważania o Bożej miłości rozpoczyna od pytania: jaki jest Bóg? Przytacza fałszywe wyobrażenia Boga, który na zasadzie ludzkich projekcji jawi się jako ktoś dąsający się, gniewny, nieszczęśliwy, gdy o Nim zapominamy, lub zupełnie niezatroskany naszym losem. Fulton Sheen stawia tezę, że patrząc na Boga w ten sposób, nie można zrozumieć, dlaczego powinno się Go czcić ani jak Bóg może być dobry. Odpowiadając na kwestię czczenia Boga, Sheen zauważa, że oddawanie czci jest ujawnieniem wartości, jaką w kimś dostrzegamy. Jeśli człowiek nie oddaje czci Bogu, szybko zacznie ją oddawać komuś innemu – w dziewięciu przypadkach na dziesięć samemu sobie[17]. Motywem naszej czci nie powinien być strach, lecz możliwość utraty szczęścia. Autor podkreśla, że Bóg stworzył człowieka nie do swojego szczęścia, ale do naszego. Bóg kocha nas nie dlatego, że jesteśmy wartościowi – „jesteśmy wartościowi, ponieważ on nas kocha". Powołując się na św. Augustyna oraz Pierwszy List św. Jana, autor wyjaśnia, dlaczego Bogu należy się cześć[18].

Odpowiedź na drugie nieporozumienie, dotyczące nieskończonej dobroci Boga, Fulton Sheen opiera na różnicy między zaspokajaniem naszych pragnień a zaspokajaniem potrzeb, co obrazuje przykładami syna marnotrawnego i złoczyńców na krzyżu. Dobroć Boża oznacza, że Bóg daje nam

[16] Cyt.: „*Jeśli iskra ludzkiej miłości jest tak jasna, jakiż musi być Płomień*"; Tamże, s. 26.

[17] Tamże, s. 31.

[18] „*W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy*" (1 J 4, 10).

to, czego potrzebujemy do swojego udoskonalenia, a nie to, czego pragniemy dla przyjemności lub własnej zguby. Sheen przedstawia tu obraz muzyka, który naciąga struny skrzypce naszej osobowości – choćby to bolało, z odpowiedniego nastrojenia wydobędzie się najpiękniejsza melodia życia.

W dalszej części Fulton Sheen zauważa, że wiedzę o Bogu zdobywa się na studiach, zaś Jego miłość zdobywa się miłością. Czym innym jest bowiem wiedzieć, że matka istnieje, a czym innym ją kochać. Wielu ludzi odchodzi od wiary, ponieważ „ateizm, w dziewięciu przypadkach na dziesięć, rodzi się z łona nieczystego sumienia. Niewiara rodzi się z grzechu, nie z rozumu”[19]. Pierwsza prawda kerygmatu odpowiada na pytanie, dlaczego nie jesteśmy szczęśliwi – to właśnie w braku Bożej miłości człowiek odkrywa źródło swojego nieszczęścia. Miłość kierowana wyłącznie ku sobie przynosi pustkę, a Fulton Sheen puentuje, że większość z nas jest nieszczęśliwa, bo „nie dajemy Bogu szansy, aby nas pokochał”[20]. Zaprasza więc do powtarzania słów: „Bóg mnie kocha, niezależnie od tego, co się stanie”[21], co naturalnie budzi w człowieku chęć odpowiedzi tym samym.

2.2. Jakimi jesteśmy? - Grzech człowieka

Prawda o miłości Boga względem człowieka musi napotkać problem ludzkiej grzeszności. By wyjaśnić to „misterium iniquitatis”, Sheen zadaje pytanie: jakimi jesteśmy i dlaczego nie jesteśmy takimi, jakimi powinniśmy być? Pokazuje obraz człowieka podobnego do radia nastawionego między dwoma programami, niebieskim i piekielnym, który nie odbiera żadnego z nich, lecz jedynie zakłócenia i chaos. Powołując się na św. Pawła oraz Owidiusza, stwierdza, że grzeszna kondycja czyni z duszy pole walki w wielkiej wojnie domowej, przez co człowiek doświadcza rozdwojenia, rozdarcia i frustracji[22].

Fulton Sheen odrzuca cztery fałszywe wyjaśnienia tej sytuacji: psychologiczne, biologiczne, edukacyjne i socjalistyczne. Odpowiadając psychologii, zauważa, że grzeszność dotyczy całego rodzaju ludzkiego. Odpierając zarzut ewolucyjny, twierdzi, że zło nie wynika z braków ewolucyjnych, ale z naszego degenerowania się do poziomu zwierząt. Wspierając się autory-

[19] F. J. Sheen, *Wstęp do religii,* s. 43.

[20] Tamże, s. 43.

[21] Tamże, s. 43.

[22] „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19).

tetem G. K. Chestertona, przypomina, że nikt nie dokopał się jeszcze śladu małpy rysującej człowieka – zwierzę nie może grzeszyć, bo nie potrafi zbuntować się swojej naturze, zaś człowiek może upaść do poziomu podczłowieka[23]. Autor „Wstępu do religii" sprzeciwia się też teoriom edukacyjnym i socjalistycznym, twierdząc, że bogactwo i wiedza nie czynią nas automatycznie lepszymi. Edukacja niekoniecznie czyni nas lepszymi, bowiem nie wszyscy uczeni są święci i nie wszyscy ignoranci to diabły, a przestępczość młodocianych wzrasta w okresie dobrobytu, podczas gdy wiara rozkwita w ubóstwie i prostocie. Problem leży więc w kształtowaniu woli, a zło jest efektem wolnego wyboru[24].

Ludzką kondycję autor porównuje do człowieka, który wpadł do studni: „Wiesz, że nie powinieneś w niej tkwić, i wiesz, że sam się z niej nie wydostaniesz"[25]. Nasza dusza przypomina samochód, któremu skończyło się paliwo, dlatego potrzebujemy kogoś, kto je dostarczy i wskaże cel. Choć powodem nieszczęścia jest nasza wola wybierająca egoizm czy arogancję, to tkwiąca w nas tendencja do zła nie jest nienaprawialnym błędem, ale wypadkiem, który można kontrolować. Przykazania są jak instrukcja obsługi samochodu od producenta, a od naszej wolności zależy, czy będziemy tankować do baku benzynę, czy perfumy Chanel N°5[26].

Szersze przyczyny grzeszności Sheen omawia w kontekście wolności. Bóg podjął ogromne ryzyko, czyniąc człowieka wolnym, gdyż właśnie wolność stania się synem Przedwiecznego Ojca zakłada możliwość wyboru drogi buntownika. Uwolnił On swoje dzieci od mechanicznej kontroli, aby mogły swobodnie wypowiedzieć Mu posłuszeństwo i kształtować cnotę oraz heroizm. Bóg nikogo nie przymusza do szczęścia: „niezależnie od tego, jak bardzo lubisz lody, nie sprawiałoby ci przyjemności, gdyby ktoś wciskał ci je do gardła"[27]. Zapraszając człowieka do życia nadprzyrodzonego, Bóg oczekuje mądrych wyborów w codziennym „teście miłości"[28].

Mechanizm działania zła autor ilustruje na przykładzie kuszenia w Księdze Rodzaju, które dzieli się na trzy etapy: zasianie wątpliwości (oskarżenie Boga, że jest faszystą), wyszydzenie („na pewno nie umrzecie") oraz fałszywą obietnicę („będziecie jako bogowie"). Przez nieposłuszeństwo człowiek

[23] Zob. F. J. Sheen, *Wstęp do religii,* s. 47.
[24] Por. Tamże, s. 50.
[25] Tamże, s. 52.
[26] Zob. Tamże, s. 56.
[27] Tamże, s. 60.
[28] Tamże, s. 64.

ucieka od swojej natury i zaczyna się bać Stwórcy, ponieważ nieczyste sumienie zawsze postrzega Boga jako Boga gniewu[29].

Z tych rozważań Fulton Sheen wyprowadza fundamentalną tezę: we wszystkich innych religiach człowiek musi być dobry, aby przyjść do Boga. W chrześcijaństwie jest inaczej, gdyż zaczyna się ono od uznania faktu, że „jakikolwiek jesteś, nie jesteś taki jaki być powinieneś"[30]. Dla człowieka pogrążonego w grzechu istnieje jednak nadzieja, ponieważ jedynym, który może odnowić nasze nieskazitelne piękno, jest sam Boski Artysta, przychodzący, aby odrestaurować swoje arcydzieło[31].

2.3. Kto może cię stworzyć na nowo? - Zbawienie w Chrystusie

Prawda o ludzkim grzechu i wolności prowadzi do kolejnego punktu kerygmatu, wyrażonego w pytaniu: Kto może cię stworzyć na nowo? Człowiek potrafi zaradzić chaosowi politycznemu i ekonomicznemu, lecz sam nie poradzi sobie z chaosem we własnym wnętrzu. Sposób naprawy autor ilustruje przykładem zegara z pękniętą sprężyną: aby go naprawić, trzeba dostarczyć nową sprężynę z zewnątrz i umieścić ją wewnątrz[32]. Podobnie zbawienie przychodzi z zewnątrz – bo człowiek może życie zniszczyć, ale nie potrafi go na nowo stworzyć – i dokonuje się wewnątrz, w ludzkiej duszy. Przez grzech budujemy mur, a jego lawina zablokowała drogę życia. Potrzebujemy „nauczyciela dla umysłu, lekarza dla ciała i Zbawiciela dla duszy"[33]. Esencją chrześcijaństwa nie jest jednak wyłącznie wypełnianie przykazań czy naśladowanie Chrystusa, ale polega ono na „byciu stworzonym na nowo, na byciu odnowionym i byciu wcielonym w zmartwychwstałego Chrystusa, abyśmy mogli żyć Jego życiem, rozumieć Jego myśli i pragnąć Jego miłości"[34].

Aby przyjąć Chrystusa, trzeba wiedzieć, kim On jest, dlatego Fulton Sheen przypomina cztery prawdy o Jego osobie. Po pierwsze, jest On jedynym założycielem religii posiadającym własną prehistorię, gdyż cały świat oczekiwał na Jego nadejście. Po drugie, Chrystus nie jest nauczycielem ety-

[29] Zob. Tamże, s. 66.
[30] Tamże, s. 74.
[31] Zob. Tamże, s. 75.
[32] Zob. Tamże, s. 77.
[33] Tamże, s. 79.
[34] Tamże, s. 87.

ki ludzkiej, ale „przede wszystkim jest Odkupicielem i Zbawicielem"[35]. Po trzecie, jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Po czwarte, Chrystus to nowy Adam. W powtórnym stworzeniu człowieka Bóg użył tych samych trzech instrumentów, które współdziałały w upadku: miejsce nieposłusznego Adama zajął nowy, posłuszny Chrystus; miejsce pysznej Ewy przyjęła pokorna dziewica Maryja; a miejsce rajskiego drzewa zajęło nowe drzewo Krzyża na Golgocie[36].

Zrozumienie odkupienia jest kluczem do przyjęcia zbawienia. Bóg zbawił nas w ten sposób, że bezgrzeszność stała się grzechem – Chrystus przyciągnął ku sobie wszystkie grzechy świata niczym silny magnes opiłki żelaza. Przyjął na siebie „skumulowany ciężar grzechu ludzkiego, aby móc odpokutować właśnie te kary, na którą jako grzesznicy my zasługiwaliśmy"[37]. Przypomina to bogacza biorącego odpowiedzialność za długi bankruta. Sam człowiek nie może się odkupić, dlatego „Chrystus przyjął ludzką naturę i wrzucił ją do płonącego pieca Golgoty, aby nieczystość grzechu mogła ulec wypaleniu"[38]. Jezus był „początkiem nowego systemu monetarnego, który miał zastąpić fałszywą monetę"[39]. Jego życie jest jak nowa matryca, z której odbija się wartościowe monety, dlatego człowiek musi pozwolić odbijać na swoim ciele i duszy życie oraz śmierć Chrystusa. Jako Dobry Pasterz oddaje On życie za owce, a Sheen stawia sprawę jasno: „krzyż Chrystusa zmusza cię, abyś zdecydował"[40].

W konkluzji amerykański kaznodzieja zaprasza do konkretnego wyboru. Człowiek może wypowiedzieć mocne „tak" dla Bożej miłości albo wybrać ochrypłe, szydercze „nie", uznając najwyższe oddanie za ułudę. Na tym etapie kerygmatu duch ludzki powinien zakrzyknąć: „Oto Ten, któremu powinienem powierzyć swoje życie"[41]. To wyznanie stanowi jednak dopiero początek drogi, po którym konieczne jest konkretne wejście w głęboką relację z Chrystusem.

---

35 Tamże, s. 88.
36 Zob. Tamże, s. 91.
37 Tamże, s. 92.
38 Tamże, s. 93.
39 Tamże, s. 94.
40 Tamże, s. 98.
41 Tamże, s. 99

2.4. Czy religia jest kwestią czysto indywidualną? - Wspólnota Kościoła

Fulton Sheen wielokrotnie podkreśla, jak istotna jest wspólnota wiary, którą jako Kościół Katolicki stanowimy. Kolejny punkt kerygmatu opiera na wierze Kościoła, stawiając pytanie: czy religia jest kwestią czysto indywidualną? Odnosząc się do współczesnej postawy ludzi, którzy nie chcą, aby Kościół stał między nimi a Bogiem, zauważa, że wynika to z niezrozumienia – przecież nikt nie walczy z rządem Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że stoi on między nim a Ameryką. Konieczność przynależności do społeczności jest wpisana w naturę człowieka. Wiara nie jest sprawą prywatną, podobnie jak ludzkie narodziny czy śmierć. Wszystkie najlepsze rzeczy w życiu „biorą się z solidarności i wspólnoty”[42] – tak jak zjednoczenie wodoru i tlenu daje oceany, a połączenie nut tworzy symfonię[43]. Potwierdzenie tej prawdy Sheen odnajduje w historii Narodu Wybranego, gdyż Bóg zawsze komunikował obietnice społeczności przez konkretnego patriarchę, przywódcę czy proroka, a najpoważniejszą sankcją dla Żydów było wykluczenie ze wspólnoty synagogi[44].

Dziś Bóg przemawia do nas przez Kościół jako *Ecclesia*, na czele której postawił Piotra. Wspólnota ta, początkowo niewielka niczym ziarno gorczycy, rozrosła się w ogromne drzewo. Kościół nie jest jednak klubem, który tworzą ludzie dla wspólnego celu, ale żywym organizmem i Ciałem Chrystusa[45]. Ponieważ wszelki kontakt z Jezusem na ziemi możliwy był przez Jego ludzką naturę, obecnie nawiązujemy z Nim kontakt przez inne ludzkie natury, które reprezentują Jego Kościół. Siłą tej wspólnoty jest przebaczenie. Choć apostołowie i ich następcy to „mizerne ludzkie natury”[46], otrzymali oni moc odpuszczania grzechów, będąc jedynie instrumentem Bożego miłosierdzia, gdyż „światło słoneczne nie ulega zanieczyszczeniu, ponieważ świeci poprzez brudne okna”[47]. Dowodem na ten ścisły związek Chrystusa z Kościołem jest nawrócenie św. Pawła, kiedy to Jezus zasygnalizował, że prześladując Jego Ciało, uderza się w Jego Głowę. Chrystus zbawia człowieka przez Kościół, z tą różnicą, że Jego

42 Tamże, s. 103.
43 Por. Tamże, s. 104.
44 Por. Tamże, s. 105.
45 Zob. Tamże, s. 111.
46 Tamże, s. 116.
47 Tamże, s. 116.

Ciało nie jest już fizyczne, lecz mistyczne[48].

Dzisiejszy Kościół zachowuje pełną ciągłość z Chrystusem. Gdyby chrześcijaństwo było tylko pamiątką po wielkiej osobowości z przeszłości, nie byłoby warte uwagi. Jednak Chrystus potrafi zanieść swoje życie i miłość do każdych drzwi naszych czasów. Ludzką przynależność do Kościoła Sheen porównuje do bycia Amerykaninem – tak jak obywatel nie czeka do dwudziestego pierwszego roku życia, by poznać konstytucję, lecz rodzi się wewnątrz narodu, tak chrześcijanin rodzi się z łona społeczności Chrystusa[49]. Podsumowując, autor zaprasza do spojrzenia na kopułę Bazyliki św. Piotra i wyryte tam słowa: *Tu es Petrus et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam*, wskazując, że Kościół jako Mistyczne Ciało posiada konkretne narzędzia, by wspierać wiernych w duchowej przemianie.

2.5. W jaki sposób zostajesz poddany przemianie? - Życie Sakramentalne

Po ukazaniu nadprzyrodzonego wymiaru Kościoła Fulton Sheen stawia pytanie: w jaki sposób zostajesz poddany przemianie? Pyta o istnienie wyższej formy życia w świecie obecnym, podkreślając, że ludzka dusza może cieszyć się życiem innym niż zwierzęce i doświadczyć pokoju, którego świat dać nie może. Przywołując spotkanie Jezusa z Samarytanką (J 4, 10), zauważa, że człowiek nie ma prawa zaprzeczać istnieniu życia nadprzyrodzonego, „podobnie jak róża nie ma prawa powiedzieć, że nie istnieje życie ponad nią"[50]. Choć Chrystus przez krzyż i zmartwychwstanie zburzył bariery grzechu, Sheen pyta, jak dziś nawiązać z Nim relację. Samo czytanie Pisma Świętego czy słuchanie kazań nie wystarczy, tak jak „śpiewanie hymnów do Lincolna lub czytanie jego przemowy gettysburskiej nie pomogłyby nawiązać osobistej relacji z Lincolnem"[51]. Kluczem staje się obietnica i przyjście Ducha Świętego (J 16, 7), który wlewa w duszę dary pozwalające widzieć i kochać mocniej, niż pozwalają na to naturalne siły. W Kościele człowiek rodzi się z Chrystusa, a jego natura nie zostaje jedynie „pozłocona jak mosiądz, lecz zostaje poddane przemianie; zostajemy nowym stworzeniem"[52].

[48] Zob. Tamże, s. 119.
[49] Tamże, s. 124.
[50] Tamże, s. 126.
[51] Tamże, s. 129.
[52] Tamże, s. 135.

Ta przemiana wymaga jednak dobrowolnej współpracy z łaską, która „nie działa jak moneta w automacie do gier”[53]. Sheen plastycznie tłumaczy: „budzik obudzi cię rano, lecz nie sprawi że wstaniesz”[54]. Odpierając zarzut, że Kościół ogranicza wolność, porównuje go do mapy wyznaczającej cel podróży. Nawet idąc właściwą drogą w łasce, człowiek boryka się z trudami, ale znajduje na niej „punkty pierwszej pomocy”[55] oraz Chleb życia wiecznego. Współcześnie na ulicach chodzi „więcej pozornie żywych duchowych trupów niż fizycznych trupów spoczywających w grobach”[56], gdyż są oni martwi wobec Prawdy wykraczającej poza rozum, a jedynym ratunkiem jest dla nich łaska. Aby przekazać to niewidzialne Boskie życie w sposób widzialny – podobnie jak uścisk dłoni jest kanałem komunikowania przyjaźni – Chrystus ustanowił sakramenty[57]. Bóg, będący „Boskim Farmaceutą”, wykorzystuje to, co materialne (wodę, pszenicę, oliwę) jako lekarstwo dające Jego nadprzyrodzone Życie, potwierdzając słowa Goethego, że to, co najwznioślejsze, można przedstawić jedynie w działaniu[58].

Sakramentologia Sheena ukazuje ścisły związek między życiem fizycznym a duchowym. Istnieje siedem sakramentów, ponieważ istnieje siedem analogicznych warunków życia fizycznego: narodziny (chrzest), dorastanie (bierzmowanie), odżywianie (Eucharystia jako Chleb Życia), leczenie ran (pokuta), zwalczanie skutków choroby (namaszczenie chorych), rozmnażanie i wychowanie (małżeństwo) oraz podleganie duchowemu przywództwu (kapłaństwo). Autor zachęca, by nie koncentrować się na samej materii znaków – woda, która chemicznie jest związkiem wodoru i tlenu, pod wpływem działania Boga staje się źródłem Wody Żywej. Podobnie chleb po przeistoczeniu staje się samym Bogiem. Działanie sakramentów Sheen porównuje do światła słonecznego, które „uderzając w pryzmat rozszczepia się na siedem promieni”, wspomagając wiernych na siedmiu etapach życia, od kołyski aż po grób[59].

Pierwszym skutkiem tego procesu jest doświadczenie bliskości Boga, który znajduje się bliżej człowieka niż wdychane powietrze. Dlatego Fulton

[53] Tamże, s. 135.
[54] Tamże, s. 136.
[55] Tamże, s. 138.
[56] Tamże, s. 139.
[57] Por. Tamże, s. 140.
[58] J. W. Goethe, *Lata nauki Wilhelma Meistra;* Cyt. za: F. J. Sheen, *Wstęp do religii,* s. 142.
[59] Zob. Tamże, s. 149.

Sheen z zachwytem ogłasza, że chrześcijaństwo to nie system etyczny, lecz przede wszystkim „miłosna relacja"[60], która „rozpoczyna się od bycia, a nie od robienia; od życia, a nie od działania"[61]. Wielu ludzi tego nie dostrzega, sprowadzając wiarę jedynie do wspomnienia lub uznawania Boga zasiadającego na tronie w niebie, ponieważ są zbyt zaabsorbowani doczesnością. Utrzymanie prawd kerygmatu wymaga przyzywania Ducha Świętego, by zacząć kochać samą Miłość[62]. Sheen wzywa, by pozwolić Chrystusowi być gospodarzem, kapitanem i towarzyszem w każdej sytuacji oraz by nie zniechęcać się słabościami – człowiek jest smutny, gdy koncentruje się na swoich upadkach, a nie na Bożej miłości[63]. Doskonała miłość usuwa lęk (1 J 4, 18), dlatego należy przeżywać życie nie według prawa, lecz według miłości, która chroni człowieka przed nieszczęściem i zranieniem Boga.

3. Kerygmatyczne inspiracje dla współczesnego przepowiadania

Sposób przepowiadania oraz kunszt literacki Fultona Sheena stanowią doskonałe źródło kerygmatycznych inspiracji i konkretnych wskazań homiletycznych dla współczesnych kaznodziejów, katechetów oraz ewangelizatorów. Nowy błogosławiony ukazuje, że fundamentem chrześcijańskiego zwiastowania musi być kerygmat, do którego – jak przypomina papież Franciszek – „trzeba stale powracać"[64]. Sheen, wzorem Jezusa, nadaje swojemu nauczaniu charakter dialogiczny poprzez mistrzowskie stosowanie pytań, które prowokują myślenie, angażują słuchacza i skłaniają go do autorefleksji. W myśl postulowanego przez niego podejścia antropologicznego, punktem wyjścia przepowiadania nie powinien być Boski porządek Wszechświata, lecz nieporządek panujący w ludzkim wnętrzu oraz niedobór szczęścia, którego brak dotkliwie odczuwa współczesny człowiek.

Nauczanie Sheena zorientowane jest na budzenie pragnienia nowego życia w Chrystusie, które nie jest jedynie „pozłoceniem mosiądzu"[65], ale

[60] Tamże, s. 154.
[61] Tamże, s. 155.
[62] Por. Tamże, s. 161.
[63] Por. Tamże, s. 162.
[64] Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium" o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, nr 164.
[65] F. J. Sheen, *Wstęp do religii*, s. 135.

całkowitą przemianą człowieka w nowe stworzenie. Zgodnie z jego nauką chrześcijaństwo nie może być przedstawiane jako suchy wykład teologii czy kodeks zakazów, lecz jako „miłosna relacja”[66] i żywe spotkanie, a sam głoszący musi przemawiać nie tyle „o” Chrystusie, ile „z” Chrystusa, dzieląc się osobistym doświadczeniem zbawczej mocy Ewangelii. Aby skutecznie dotrzeć do współczesnego człowieka żyjącego w cywilizacji obrazu, Sheen po mistrzowsku posługuje się obrazowością, analogiami oraz figurami retorycznymi, przekładając abstrakcyjne pojęcia teologiczne na język potoczny, dynamiczny i pełen emocji. Wykorzystuje przy tym bliskie słuchaczom, świeże i aktualne przykłady – jak choćby porównanie przykazań do instrukcji obsługi samochodu, a ludzkiej duszy do auta, któremu zabrakło paliwa[67].

Wskazówki Fultona Sheena obejmują także wymiar czysto praktyczny: odradza on natychmiastowe przechodzenie do głównego tematu, zaleca stosowanie skorelowanego z treścią humoru (zwłaszcza autoironii) w celu zmniejszenia napięcia i skrócenia dystansu, a w momentach szumu na widowni radzi ściszać głos do szeptu zamiast mówić głośniej[68]. Styl Fultona Sheena pozostaje nadrzędnym wzorem tego, jak budować pomost między Ewangelią a codziennością, tak aby przepowiadanie nie było tylko przekazem informacji, lecz spotkaniem „serca z Sercem”[69], które porusza sumienia i prowadzi ku Bogu.

Kerygmat bł. Fultona J. Sheena nie tylko zachowuje teologiczną poprawność i antropologiczną aktualność, ale stanowi także inspirację dla współczesnych kaznodziejów i ewangelizatorów. Jego z jednej strony obrazowy, a z drugiej teologicznie precyzyjny język, pozwala dotrzeć zarówno do ludzi wierzących, jak i poszukujących. Sheen uczy także umiejętności przekładania prawd wiary na konkret życia. Dzieło amerykańskiego duchownego pt. „Wstęp do religii” stanowi oryginalną pomoc dla duszpasterzy, by na nowo spojrzeć na prawdy kerygmatu. Dla każdego, kto chce znaleźć „klucz do szczęścia” i prawdziwą wolność, książka ta okaże się doskonałym przewodnikiem. Prawdy kerygmatu są nie tylko fundamentem wiary, ale jako całość mogą być traktowane jako droga do szczęścia – w wymiarze zarówno jednostkowym, jak i wspólnotowym. Kerygmat nie jest

[66] Tamże, s. 154.
[67] Zob. Tamże, s. 190.
[68] Zob. F. J. Sheen, *Skarb w glinianym naczyniu. Autobiografia*, s. 88.
[69] F. J. Sheen, *Wstęp do religii*, s. 27.

jedynie teorią, ale żywym orędziem, które przemienia serca i prowadzi ku pełni życia, na wzór życia Chrystusa. Fulton Sheen widział, że „wciąż istnieje potrzeba, aby opiekować się utrudzonymi duszami Piotrów, niedowierzającymi umysłami Tomaszów i mistycznymi sercami Janów; trzeba doprowadzać ich do łez, sprawiać, by padali na kolana lub lgnęli do Najświętszego Serca naszego Pana"[70].

The Kerygma as the "Key to Happiness" in the teaching of Blessed Fulton J. Sheen

Abstract

This article reflects on the kerygma—viewed as a path to happiness—in light of the work „Preface to Religion" by Fulton J. Sheen. It examines how, according to Sheen, the fundamental truths of the Christian faith address the core human desire for meaning and happiness. Accordingly, the first chapter outlines the principal truths of the kerygma in the strict sense: God's love, human sin, salvation in Christ, the community of the Church, and the sacramental life. Each of these aspects of faith restores the proper order in a person's relationship with themselves, God, and others. The author highlights the anthropological dimension of the kerygma, the focus on the newness of life in Christ, and the use of vivid imagery in the proclamation.

Keywords: *kerygma; Fulton Sheen; happiness; proclamation; life in Christ*

Bibliografia

Pismo Święte Starego i nowego testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia tysiąclecia), Poznań 2005.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002, s. 418-419.

Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium" o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, Watykan 2013.

Sheen F.J., *Preface to Religion*, P.J. Kenedy & Sons, New York 1946.

Sheen F.J., *Wstęp do religii,* Sandomierz 2020.

Sheen F.J., *Stworzeni do szczęścia*, Kraków 2016.

[70] F.J.Sheen, *Skarb w glinianym naczyniu. Autobiografia*, s. 111.

Sheen F.J., *Skarb w glinianym naczyniu. Autobiografia*, Kraków 2020.

Dyk S., *Nowa ewangelizacja. Konkretne wezwanie*, Gubin 2015.

Jaklewicz T., *Telebiskup*, w: Gość Niedzielny, nr 47 (2009), s. 25.

Kudasiewicz J., Zuberbier A., Kerygmat; w: *Słownik teologiczny*, red. Zuberbier A., t.1, Katowice 1988, s. 246-248.

Zborowski M., *Kerygmat w ujęciu papieża Franciszka. Refleksje dogmatyczno-pastoralne;* w: Teologia w Polsce 13,2 (2019), s. 261-280.

Ks. mgr lic. Karol Kostecki - kapłan diecezji radomskiej, licencjat teologii; student Specjalistycznego Kursu Teologicznego na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Sekcja Liturgiki i Homiletyki – Katedra Homiletyki; wikariusz par. św. Brata Alberta w Radomiu; adres: ul. św. Brata Alberta 4, 26-600 Radom; kontakt: karol.kostecki22@gmail.com, tel. 786909691.